

PORANNA

— III —

INIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7129.

Lwów, niedziela, 20 lipca 1921.

Rok XV.

Kto będzie następcą min. Zamoyskiego? Walka w „Wyzwoleniu” o p. Thugutta.

BITWA NA KALAMARZE W URZĘDZIE POCZTOWYM.



(Do artykułu na str. 6.)

Zadania konferencji londyńskiej.

W LONDYNIE WAŻA SIĘ LOSY POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ. STANOWISKO ANGLJI, A STANOWISKO FRANCJI WOBEC NIEMIEC. — O PAKT GWARANCYJNY. — POLITYKA I KWESTJA JEJ BEZPIECZENSTWA. — MUSIMY BYĆ CZUJNI!

Lwów, 19 lipca.

(X) W Londynie rozpoczęły się obrady wielkiej konferencji międzynarodowej, której wyników oczekuje cały świat z naprężeniem, gdyż rozstrzygną one na dziesiątki lat o losach Europy, a w każdym razie skierują politykę międzynarodową na nowe tory. Ojcami chrzestnymi konferencji londyńskiej są premierowie Anglii i Francji — Macdonald i Herriot — którzy przedtem już na poufnej konferencji w Chequers porozumiewali się co do zasadniczych punktów programu konferencji londyńskiej.

O cóż zatem idzie? Oto idzie przede wszystkim o ostateczne uregulowanie stosunku do zwyciężonych Niemiec, a idzie o to najbardziej Anglii, która z przyczyn raczej gospodarczych, niż politycznej natury, chciałaby narazie doprowadzić do zlikwidowania okresu wielkiej wojny. Stan jej opiera się na przy-

jęciu przez konferencję t. zw. planu Dawesa z dnia 9. kwietnia br., który, regulując nieporozumienia i konflikty, wynikające z problemu odszkodowań wojennych, miałby umożliwić jednocześnie platformę dla pokojowego ułożenia się dalszych stosunków między państwami byłej Ententy a Niemcami.

Anglia bowiem, albo może sam tylko Macdonald i jego otoczenie polityczne wierzy, że przywracając Niemcom stanowisko mocarstwowe w świecie przez przyjęcie ich do Ligi Narodów i do Rady Ligi, oraz dopuszczając ich do finansowego i gospodarczego wzmocnienia się, wyliczy się ich odrzuci z wszelkich aspiracji odwetowych, wytraci się im prosto raz na zawsze ość z ręki.

Mac Donald, jednym słowem, dąży w ten sposób do zrealizowania swych daleko sięgających planów paacyfikacji Europy i ma w tym swem dążeniu zupełne poparcie ze

strony Herriota, oddanego również całą duszą idei pokoju. I o ileby tylko chodziło o pewne nawet znaczne ustępstwa ze strony Francji na rzecz Niemiec w kwestji odszkodowań, i wogóle o okazanie Niemcom gotowości do nawiązania pokojowych stosunków sąsiedzkich — to w tym względzie konferencja londyńska nie napotka na żadne ze strony Francji przeszkody.

Herriot, pragnąc szczerze pokojowego załatwienia wszelkich zatarłów raz na zawsze, patrzy jednak bardziej trzeźwo na Niemcy i nie jest tak, jak Macdonald, pewny ich pokojowych rzekomo tendencji. — Czuje on, i trafnie, w Niemcach nieubłaganego wroga, który wzmocniwszy się na siłach, skorzysta z nadarzonej sposobności, żeby poszukać na Francji odwetu. I dlatego Herriot, godząc się w zupełności na wprowadzenie w życie planu Dawesa, żąda jednak gwarancji bezpieczeństwa dla Francji, żąda przede wszystkim zobowiązania się Anglii do stania przy Francji na wypadek naruszenia traktatu Wersalskiego, a więc szczególnie na wypadek zaatakowania jej przez Niemców. Anglia natomiast, zapatrzona w swoje własne plany, chciałaby nic

PIĘCI, PLAMY I OPALENIZNE
radycznie usuwa

KREM PRECIOZA

Skład Główny „PERFECTION” Szpitalna 10
Warszawa. — We LWOWIE: Drogu-
erje i Perfumerja. 5627

już nie wiedzieć o zobowiązaniach wojennych i prac całą siłą do prze-
forsowania planu Dawesa, stoi na
stanowisku, że w wszelkie inne spra-
wy po za tą sprawą główną, dla
której zwołano konferencję, mogą
być rozpatrywane dopiero po załat-
wieniu tamtej.

I właśnie na tem tle — mimo o-
statnich oficjalnych wynurzeń Mac
Donalda — wynikać mogą najwię-
ksze trudności na konferencji londo-
ńskiej, gdyż pakt gwarancyjny stano-
wi dla Francji kwestję niesłychanie
ważną i doniosłą i zapewne nie od-
stąpi ona od tego postulatu, nie za-
pewniwszy sobie w tym względzie
najdalej idących gwarancji bezpie-
czeństwa. Sobie i niewątpliwie tak-
że tym nowopowstałym państwom,
z którymi związana jest przyrzecze-
niem ochronnym, a do których w
pierwszej linii należy Polska.

To pewne bowiem, że w kwestji
paktu gwarancyjnego Polska zaangażowana jest na równi z Francją,
a może nawet jeszcze więcej, niż
Francją, gdyż, jak ogólnie sądzą w
kołach strategicznych, jak temu zre-
szta dają nieustannie wyraz sami
strategicy francuscy, na wypadek
wojny odwetowej niemieckiej pierw-
sze uderzenie Niemców byłoby skierowane przeciwko Polsce.

Z tego względu Polska śledzić
musi z całą uwagą przebieg rozpo-
czętych właśnie obrad konferencji
londyńskiej, gdyż waży się tam rów-
nież i jej losy. Niestety, nie będąc
zaproszoną na konferencję gdyż bierą
w niej udział tylko państwa, które
istniały przed wojną, nie może
śledzić ich w bezpośrednim zetknię-
ciu z nimi. Lecz właśnie tem więcej
wyteńczyć musi swą uwagę na to, co
się dzieje nie tylko na oficjalnem fo-
rum konferencyjnym, ale także poza
kulisami konferencji, żeby nie za-
skoczyły nas wypadki, których póź-
niej już zmienić nie byłoby moż-
ności,

H. Cepnik.

Ustawy o monopoliu spirytusowym i pełnomocnictwach przyjęte w 3 czytaniu.

OSOBY KARANE NIE OTRZYMAJĄ ZEZWOLENIA NA SPRZEDAŻ SPIRYTUSU. — SEJM ODMÓWIŁ RZADOWI USTALENIA PRAWA WŁASNOŚCI DÓBR ŻYWIECKICH. — MAJATKI, Z KTÓRYCH DOCHODY SĄ OBRACANE NA CELE KULTU, NIE BĘDĄ PŁACIĆ PODATKÓW. — KARY ZA ZWŁOKI W PŁACENIU PODATKÓW.

Warszawa, 18. lipca. (Tel. G. P.) Na miejsce posła Sikorskiego wchodzi poseł Wojciech Sosniński (ZLN.) b. poseł do Sejmu ustawodawczego.

Po końcowym przemówieniu referenta p. Jaroszyńskiego przystąpiono do głosowania nad ustawą o monopoliu spirytusowym. Przyjęto poprawkę, aby opłatami od spirytusu objąć także udział związków komunalnych w dochodach w wysokości 80 groszy od 1 litra spirytusu 100%. Co do sposobu rozdziału i wypłaty związkom komunalnym tego procentu, obowiązują postanowienia ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Przyjęto poprawkę, aby nie mogły posiadać zakładów sprzedaży detalicznej spirytusu osoby karane za przestępstwa z chęci zysku, osoby pozbawione na 3 miesiące wolności i karane z powodu niepłacenia podatków. Uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd, aby współdziałał w zwiększeniu sprzedaży spirytusu na cele przemysłowe celem ułatwienia przedsiębiorstwom konkurencji z zagranicą. Całą ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o pełnomocnictwach. Po przemówieniu posłów Kaczmarczyka, Putka, Kapelińskiego i Waleroona, przystąpiono do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto postanowienia, odmawiające rządowi upoważnienia do ustalania prawa własności tych nieruchomości, których tytuł jest sporny przy wykładni traktatu wersalskiego i St. Germain. Chodzi głównie o dobra żywieckie w Małopolsce i o Kołczakowice w Poznańskim. Całą ustawę przyjęto w trzecim czytaniu, wraz z kilkoma rezolucjami.

W imieniu komisji skarbowej poseł Smoła referował wniosek p. Putka w sprawie naruszenia ustawy o podatku majątkowym przez zwolnienie majątków kościelnych i duchownych od płacenia podatku. Referent wykazuje, że dobra duchowe we wszystkich trzech dzielnicach obejmują 220.000 ha ziemi, wartości około 200 milj. zł., a należyci podatki z tego tytułu wynoszą około 10 milj. zł. Fakt, że duchowieństwo zapłaciło pierwszą zaliczkę, świadczy, że poczuwa się do obowiązku wtedy, gdy chodzi o zobowiązania groszowe, gdy zaś podatek stał się ciężarem, pragnie się uchylić od jego zapłacenia. Większość komisji wypowiedziała się zatem, że majątki duchowe mają płacić podatek.

Przewodniczący Wicemarszałek oświadcza, że wniosku nie podda pod głosowanie, ponieważ nie jest formalny.

W imiennym głosowaniu odrzucono 150 przeciw 130 głosami rezolucję komisji, aby Rząd ściągał podatek od tych użytkowników, których użytkowany majątek przenosi wartość 3000 franków, przyjęto natomiast rezolucję o obowiązku płacenia podatku dla wszystkich majątków, z wyjątkiem tych, których dochody są obracane na cele kultu.

Pos. Osiecki referował projekt u-

stawy o karach za zwłokę i odsetkach za odroczenie zapłaty podatków bezpośrednich, opłatach stemplowych i kosztach egzekucji. Komisja ustaliła kary: od zaległości podatku gruntowego w wysokości 1%, od innych podatków wysokości 2%. Po porozumieniu się z Prezesem Rady Ministrów i klubami sejmowymi, referent wnosi o podwyższenie ostatniej stawki do wysokości 4%.

Pos. Schreiber oświadcza się za zatrzymaniem tylko 2%.

Prezes Rady Ministrów p. Grabski oświadcza, że ustawa ma ważne znaczenie dla sanacji skarbu, a

mianowicie dla równowagi budżetu na każdy miesiąc. W pierwszych miesiącach utrzymano z trudem równowagę, a to dzięki stosowaniu kar. Obecnie ustawa przedłuża znacznie ulgę, ale nie należy przekraczać granic, aby płatnicy nie lekceważyli sobie terminów płacenia podatków. Za minimum kary uważa 4%.

Po przemówieniach posłów p. Sommersteina i Manaczyńskiego w głosowaniu przyjęto poprawkę referenta dotyczącą stawki 4% i przyjęto całą ustawę w drugim czytaniu.

Kto zostanie następcą min. Zamojskiego?

KRAZY NA TEN TEMAT MNOSTWÓ POGŁOSK I WYMIENIA SIĘ MNOGO NAZWISK, ALE SA TO TYLKO WIEŚCI WYSSANE Z PALCA.

Warszawa, 18. lipca.

Dymisja Min. Zamojskiego została wczoraj wieczór po konferencji premiera Grabskiego z p. Prez. Rzpłtej delinijtywnie przyjęta do wiadomości. Sprawa następcy jego na stanowisku Min. spraw zagr. po odmowie posła Thugutta jest dalej otwarta i dopiero w dniach najbliższych zostanie załatwiona. W tej chwili w kuloarach sejmowych kraży na ten temat mnóstwo plotek, przeważnie jednak o charakterze zupełnie niepoważnym. Z tych pogłosek, jako najwięcej jeszcze zasługująca na traktowanie poważne, wymienić należy pogłoskę, według której następcą p. Zamojskiego miałby zostać p. August Zaleski, poseł polski w Rzymie. Kraża także pogłoski, wedle których „Piasz” miałby rzekomo zamiar wysunąć kandydaturę p. Kucharskiego, mówią też o p. Kazimierzu Oiszowskim, posle polskim w Berlinie, który ma być jakoby

lansowany przez pewne sfery pracownicze, oraz op. Bartonim, dyrektorem dep. Admin. M. S. Z. Wszystkie te pogłoski uważać należy za zupełnie bezpodstawne.

Co do kandydatury p. Aleksandra Skrzyńskiego, to pewne sfery, niechętne mu, zarzucają, iż on to był „spiritus movens” intryg w „Wyzwoleniu” których ostatecznym efektem było obalenie kandydatury posła Thugutta i usunięcie się jego z tego klubu. Stwierdzenie należy, że pogłoski te są nieprawdziwe, nie mniej jednak szkodzą one bardzo ewent. kandydaturze p. Skrzyńskiego, czyniąc ją w tej chwili zupełnie nieaktualną.

Dodać jeszcze należy dla pełni obrazu, że p. Zamojski od razu złożył swe aſendy, które na razie, nieoficjalnie zreszta, prowadzi w jego zastępstwie dyr. depart. adm. p. Bertoni i dyr. dep. polit. M. S. Z., p. Kajetan Morawski.

Min. Sikorski poddał się operacji.

Warszawa, 17 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj w godzinach porannych minister spraw wojskowych generał Sikorski poddał się operacji przepukliny, której nabawił się w czasie służby na froncie. Operacji dokonał pułkownik lekarz prof. Dr. Szarecki. Wynik operacji jest zupełnie pomyślny. Minister generał Sikorski pozostanie w leczeniu szpitalnym.

OBOWIĄZKI GEN. SIKORSKIEGO SPEŁNIA GEN. STAN. HALLER.

Warszawa, 17 lipca. (Tel. G. P.) W zastępstwie ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, który przebywa w szpitalu na kuracji, obowiązki jego pełni szef sztabu generalnego generał Stanisław Haller.

LEKKOMYŚLNOŚĆ NIE DO PRZEBACZENIA

jeżeli mieszkanie wcale lub za mało jest ubezpieczone
OD KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM

Nawet przy dobrem zabezpieczeniu mieszkania a opuszczenie takowego cho by tylko chwilowo potrafią sprawcy kradzieży usunąć każdą zapórę i przyjs w posiadanie cudzego mienia. Jedyną ochroną przeciwko stale powtarzającej się kradzieży stanowi ubezpieczenie, które przyjmuje najanie, pod korzystnymi warunkami

„POLONIA” Towarzystwo Ubezpieczeń w Warszawie. — Oddział we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 30, Telefon 372, oraz wszystkie Reprezentacje w miastach w całej Polsce. 5133

MIN. MIKŁASZEWSKI NARAZIŁ ZOSTAJE.

Warszawa, 18. lip. Donoszą nam: Rozwój wypadków w dniach ostatnich uczynił chwilowo ustąpienie p. Mikłaszewskiego sprawą nieaktualną. Dopiero bowiem po obsadzeniu Min. spraw zagr. Rząd zastanowi się, czy Min. oświecenia zostanie obsadzony już teraz kimś innym, czy też stanie się to dopiero w jesieni. W każdym razie p. Mikłaszewski zostaje na razie dalej.

Senat podwyższył zasiłki dla bezrobotnych.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.) Na Sen. Popowski referował projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zróżniczając, że komisja przyjęła bez zmian ustawę w brzmieniu przyjętym przez Sejm. Sen. Smółski wniósł o podwyższenie zasiłków robotniczych: samotnym z 20 proc. na 30 proc., robotnikom obciążonym rodziną z 20 osób z 25 proc. na 35 proc., robotnikom obciążonym rodziną 3 do 5 osób z 30 proc. na 50 proc. zarobku dziennego.

Sen. Szychowski wniósł o upoważnienie Rady ministrów do rozciągnięcia ustawy również i na pracowników biurowych.

Minister pracy i opieki społecznej Darowski zabrawszy głos, oświadczył się za wnioskiem sen. Szychowskiego, przy czym podkreślił znaczenie ustawy ze względu na zwiększające się bezrobocie, oznajmiając, że liczba bezrobotnych wynosi obecnie 145.000 osób. Chociaż obecna ustawa nie jest jeszcze prawomocna, rząd rozpoczyna już akcje ratowniczą w Łodzi, gdzie jest 45.000 bezrobotnych i gdzie produkcja została znacznie zredukowana.

Sen. Nowodworski wypowiedział się przeciw wnioskowi sen. Szychowskiego oświadczając, że sprawa pracowników biurowych powinna być objęta odrębną ustawą.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy przyjęto wszystkie poprawki senatorów Bruma i Smółskiego w sprawie podwyższenia stawek zasiłkowych. Poprawkę sen. Szychowskiego odrzucono a całą ustawę przyjęto.

Sen. ks. Bolt referował projekt ustawy o opłatach paszportowych. Po przemówieniu wiceministra Klarnera, przyjęto całą ustawę bez zmian w brzmieniu sejmowym wraz z dwoma rezolucjami, z których pierwsza domaga się ogłoszenia ustawy jeszcze przed 1. sierpnia br. — druga zaś wydania kupcom, opłacającym patenty I i II kategorii, oraz przemysłowcom I i V kategorii paszportów bez opinii Izby handlowych i urzędów państwowych.

JAK URZĘDUJE NAUCZYCIEL PRUSKI

Królewiec. Tel. G. P. W miejscowości Nierzutki na Mazurach zaszedł wy-padek, świadczący o brutalnej pracy germanizacyjnej nauczycielstwa niemieckiego. Nauczyciel Heysa słysząc śmiech chłopków rozmawiających ze sobą w czasie przerwy po polsku, kazał się im bić wzajemnie po twarzy. Gdy zauważył, że chłopcy uderzali się tylko pozornie, zaczął ich bić różgą po gołych nogach, nakazując, aby się bili silniej po twarzy.

BULGARJA NA DRODZE DO RÓWNOWAGI WEWN.

Sejma, 18. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj zakończyła się tu zwykła sesja Sobrania. Uchwalono liczne ustawy posiadające doniosłe znaczenie dla sprawy odbudowy kraju. Po raz pierwszy od czasu wojny uzyskano równowagę budżetu, oraz uchwalono środki zmierzające do stabilizacji ekonomicznej i finansowej kraju.

Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy amnestyjnej, którą Sobranie uchwalilo. Działalność ustawy nie dotyczy Radosławowa oraz Tutczewa. Temu ostatniemu ze względu na jego podeszły wiek kara będzie darowana przed upływem terminu.

Walka w „Wyzwoleniu” o p. Thugutta.

KLUB WEZWAŁ P. THUGUTTA DO COFNIECIA REZYGNACJI. — P. THUGUTT W SOBOTE MA DAĆ ODPOWIEDŹ. — TYMCZASEM OPOZYCJA „WYZWOLENCÓW” ZWYCIĘŻA I PRZEPROWADZA ZASADĘ RYCHŁEGO WYBÓR U NOWEGO PREZESA. — WYBÓR MA SIĘ ODBYĆ 5. SIERPNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. lipca.

Korespondent Wasz dowiaduje się z dobrze poinformowanych sfer sejmowych, że przesilenie, które zarysowało się w łonie „Wyzwolenia” w związku ze sprawą rekonstrukcji gabinetu, trwa dalej w całej pełni. Wczoraj o godz. 3 popoł. odbyło się ponowne posiedzenie klubu „Wyzwolenia”, na którym toczyły się ożywione obrady w sprawie rezygnacji posła Thugutta z prezesury i z członkostwa w tym klubie. Ostatecznie zapadła 29 głosami przeciw 6-ciu uchwała następująca:

„Na plenarnym posiedzeniu klubu „Wyzwolenia” w związku z oświadczeniem prezesa klubu p. Thugutta, złożonym d. 16. lipca br. klub „Wyzwolenie” powziął uchwałę oświadczającą, że dalsza współpraca p. Thugutta jest dla dobra ruchu ludowego pożądana a nawet konieczna, wobec tego klub wzywa posła Thugutta do rewizji swego stanowiska wobec klubu”.

Po powzięciu tej uchwały wiceprezesi klubu poseł Poniatowski i sen. Woźnicki udali się do posła Thugutta i wdrożyli pertraktacje, mające na celu nakłonienie go do cofnięcia swojej decyzji co do usunięcia się z „Wyzwolenia”. Pertraktacje te szły jednak bardzo ogorzale, a ostatecznie pod silnym naciskiem obu wiceprezesów pos. Thugutt oświadczył, że podobnie jak po 7 latach pracy dla „Wyzwolenia” długo się musiał namyślać, zanim powziął swoją decyzję — tak i teraz musi zastrzedz sobie czas odpowiedni do namysłu nad ewentualnym cofnięciem tej decyzji. Następnie oświadczył, że definitywnie

odpowiedź w tej sprawie da w sobotę.

O godz. 8 wieczorem odbyło się wczoraj jeszcze jedno posiedzenie „Wyzwolenia”, na którym to posiedzeniu rozpoczęto dyskusję w sprawie wyboru nowego prezesa klubu. W sprawie tej rozwinęła się bardzo namiętna dyskusja, w której część klubu wyraziła pogląd, że poseł Thugutt może powrócić do klubu, ale już tylko jako jego członek. Natomiast część członków klubu, zbliżona do posła Thugutta, stanęła na stanowisku, że wobec ogromu pracy i zasług b. prezesa klubu dla stronnictwa, winno go się ponownie obrać prezesem i dlatego wybór należy odroczyć aż do jesieni, tzn. do chwili zupełnego wyzdrowienia p. Thugutta i powrotu jego do pracy politycznej.

W dyskusji, która jak powiedzie liśmy przybrała formy bardzo ostre a nawet namiętne, zwyciężyło jednak ostatecznie stanowisko grupy niechętniej postawionej Thuguttowi, która też przeparała swój pogląd, że z wyborem nie należy czekać, lecz już w najbliższym czasie przeprowadzić go. Istotnie też datę wyboru oznaczono już na 5 sierpnia.

Z kół poselskich zgrupowanych w „Wyzwoleniu” dowiaduje się jednak Wasz korespondent, że mimo takiego ukształtowania się rzeczy jest wiele prawdopodobieństwa, iż w dniu 5 sierpnia przeciw jednak p. Thugutt ponownie zostanie obrany prezesem klubu, na wypadek zaś gdyby się tak nie stało, to największe szanse wyboru na stanowisko prezesa ma obecny wiceprezes poseł Poniatowski, który należy do ludzi bardzo bliskich p. Thugutta i bezwzględnie mu oddanych. Tak więc nawet, gdyby poseł Thugutt nie został ponownie prezesem klubu, to jednak wpływ jego w tej grupie zostanie przemożny. Dodać należy, że poseł Thugutt dziś wyjeżdża na dłuższy urlop kuracyjny, oświadczył jednak, że z całą pewnością powróci już wczesną jesienią i odda się z powrotem w zupełności pracy politycznej.

PREMIER GRABSKI NIE ŻYWI NIECHĘCI DO MAŁOPOLSKI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. lipca. Dziś (piątek) o godz. 8.30 wieczorem wyjdzie p. Premier Grabski wielki obiad polityczny, na którym będą obec-

MŁODOCIANY WYZNAWCA MAHOMETA.



Mahometanie stanowią mimo kolonizacji zawsze znaczną część ludności w Palestynie. Są to głównie Arabowie, osiedli tu od wieków. Rycina nasza przedstawia typowego Araba z Jerozolimy, trzymającego swego odświętnie wystrojonego synka na ręku.

ni przedstawiciele Rządu, Marszałkowie i Wicemarszałkowie Sejmu i Senatu. Omawiane będą wszystkie aktualne sprawy polityczne. Dla Małopolski interesująca będzie wiadomość, że Premier przyjął u siebie wczoraj reprezentantów Małopolski pp. Senatora Kędziora i posłów Hausnera i Łuszczewskiego. Omawiali oni z premj. sprawę „Tymczasowego Wydziału Samorząd”. Przy tej okazji zaś wywiązała się obszerna rozmowa na temat rzekomych niechęci Pana Premiera Grabskiego — które ma on jakoby żywić do Małopolan i do Małopolski. P. Premier wystąpił jak najbardziej stanowczo przeciwko insynuowaniu mu podobnych poglądów, co biorący udział w rozmowie panowie z całym zadowoleniem przyjęli do wiadomości. Pan Premier Grabski stwierdził ponadto, że Wydział Samorządowy utrzymany będzie stanowczo aż do momentu wprowadzenia ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Na sezon żniw

polecają

PASY transmisyjne

5579

skórzane i wielbłądzie

OLIWE I SMARY

Józef Menczel i Syn. Lwów, Pl. Marjański 4 Hotel Europejski Telefon 408.

MARCEL PREVOST.

Zabiłem!..

Przekład z francuskiego K. R.
(Ciąg dalszy)

Bo ja jestem ateuszem, nie wierzę w nic, poza działaniem sił fizycznych, dostrzegalnych dla oka i rozumu. To mi zupełnie wystarcza. Co więcej — lubię nawet podrywać sobie z praktyk religijnych, co — przyznaję sam — jest głupie i dziecinne. Ale trudno, taką już mam naturę i nie umiem się hamować!

Kiedy wieczorem, po ślubie Janka na pół rozebrana ukłękła koło naszego małżeńskiego łóżka i złożyła ręce do modlitwy, milczałem, zły i zażenowany. Miałem i w następne dni, bojąc się ją do siebie zrazić. Dopiero z chwila, gdy nabrałem pewności, że jestem kochanym — zacząłem jej dokuczać przelicznymi docinkami, drwiącymi uśmiechami, wykpiwaniami jej, drażniącymi półśrodkami. Mimo wszystko jednak nie opuściła nigdy pacierza rano i wieczór, modliła się zawsze jednako szczerze i żarliwie, nie zwracając na mnie zupełnie uwagi.

Tak upływały lata całe... Zaczynałem czterdziesty rok życia — ona liczyła lat trzydzieści dwa. Między szły miłosne — kochałem Jankę miłością głęboką, prawdziwą — ale o miłości zmysłowej prawie więcej mowy już nie było. Życie upływało mi pogodnie, a zajęty nemi interesami, nie dostrzegałem, że żonie mojej czegoś brakuje, że wiedzę pomalą, podminowana jakimś tajemnym cierpieniem. Nie przyszło mi nawet na myśl, by ta kobieta, młoda jeszcze i ładna, mogła poza domem szukać pocieszenia... A w głębi duszy byłem mocno przekonany, że jej głęboka, prawdziwa pobożność była niezawodnym puklerzem przeciw wszelkim nierzłowym pokusom. Zresztą wiedziałem, że była to natura prawa, rzetelna do klainstwa i hipokryzji.

Otóż — przed jakimiś trzema miesiącami w zachowaniu się mojej żony zaszła zmiana. Zmiana tak widoczna, że musiałem ją zauważyć mimo całej mej obojętności. Żona moja, która od paru lat zdawała się z rezygnacją ograniczać do narzuconej jej przeżmnie roli towarzyszkii mojej przyjaźni — dawała mi w sposób wcale niedwuznaczny do zrozumienia, że nie wystarcza jej moja sympatja i szar-

cutek, że pragnie czegoś więcej... mych pieśczęt i pocałunków... W owym czasie honor naszego domu był jeszcze nienaruszony. W mojej mocy leżało wtedy ozalić Jankę i mnie samego. Niestety — nie skorzystałem wtedy z tej ostatniej sposobności! Egoizm mój zwyciężył, zależało mi więcej na moim własnym spokoju, niż na zadowoleniu i szczęściu mej żony. Spóstrzegła to wkrótce — domyśliła się, że wszelkie objawy fizycznej czułości są mi niepożądane — i dała spokój Równocześnie zauważyłem, że zaczęła się oddawać praktykom religijnym ze wzmożoną żarliwością. Zwłaszcza wieczorami modliła się długo i gorąco; a kiedy żegnała się po ukończonej modlitwie, nieraz lzy śniły w jej oczach.

*

W tych warunkach żyliśmy dalej — aż do 29. maja, pamiętnego dnia zbrodni. Dzień ten nieróżnił się niczem od innych. Zajęty byłem prawie przez cały dzień na kopalni. Co się tyczy mej żony — w śledztwie ustalono, że spędziła trzy godziny poza domem. Ale gdzie była? — tego nikt nie umiał — czy może nie chciał powiedzieć. Spotkaliśmy się przy obiedzie, który upłynął w milczeniu. Potem

rozeszliśmy się, by się przebrać na koncert. Na koncercie żona moja zajęła miejsce w pierwszych rzędach krzesel. Asystowała jej kilku młodych ludzi, jej stałych adoratorów, o których zupełnie nie byłem zaznajomiony. Ja muzyki nie cierpię, wymknąłem się zatem do ogrodu; tam siedziałem w towarzystwie młodego urzędnika, paląc cygaro. Towarzysz mój, człowiek bardzo inteligentny, nie mógł zauważyć w mem zachowaniu się niczego niezwykłego. Byłem zupełnie spokojny i wesoły — nie wyglądałem na człowieka, który zamierza zamordować swą żonę.

Nie chcę rozwodzić się nad drobnymi szczegółami, znanymi już zresztą ze śledztwa. Przechodzę do tej chwili, gdy po odejściu lokajów znaleźliśmy się sami w naszej sypialni.

Jak zazwyczaj — milczeliśmy oboje. Janka się rozebrała. Ja stojąc koło kominka sprawdzałem, czy mój rewolwer dobrze funkcjonuje. Od młodych lat bowiem — od samego pobytu w Ameryce przyzwyczaiłem się bowiem kłaść na noc młoty rewolwer koło mego łóżka.

(C. d. n.)

Z teatru.

„Romantyczna panna”, komedia w 3 aktach G. Martinez-Sierra — występ M. Jednowskiego i St. Mazarekówny.)

W ślad za twórczością komedjo-wa Włoch ostatniej doby poszli i Hiszpanie, pokrewni im tak rasą, jak i temperamentem. Wytwarzają się typ komedii lekkiej i zwiewnej, nie szukający żadnych głębszych problemów psychologicznych, ani nowej formy, ale oprócz słodkich i szczęśliwych. Komedie te mają swój własny, niewysłowiony wdzięk i lekkość jętki jednodniówki, nie dotykającej ziemi i błyszczącej w słońcu tęczowymi skrzydełkami. Odrywają nas na chwilę od trosk życia, podnoszą wzrok ku błękitom, który z radością śledzi ich lot nadpowietrzny, a potem giną bez śladu, wsiąkając w przestwór niebieski. W komediach tych niema zazwyczaj ludzi złych ani przewrotnych — każdy nosi swe serce na dłoni, a wszystkie te serca pracują nad tem, ażeby skojarzyć Romea z Julią i usunąć z ich drogi wszystkie przeszkody. A kiedy nareszcie w trzecim akcie rozwija się obłoki lekkich nieporozumień, kiedy przekorna Julia powie „tak” i wślizgnie się jak kotka w objęcia Remea, kiedy ze szczęścia młodych spłaczę się babcia, służba i przyjaciele domu, amerek zapuszcza czem prędzej kurtynę, bo reszta nie należy już ani do autora ani do publiczności. Takim autorem jest hiszpański komedjopisarz G. Martinez-Sierra, a rodzajem swej sztuki przypomina najbardziej Nicodemiego, choć ten ostatni autor ma szersze horyzonty myślowe. Dla cech, o których wyżej wspomniałem, jego „Romantyczna panna” jest przemiłym zjawiskiem na scenie i musi się podobać, jeśli aktorzy potrafią się dostosować do zwiewnego, jętkowego stylu tej komedii.

Jak to wyglądało wczoraj w teatrze Małym? Trzeba powiedzieć,

bez ogródek, że nieszczerze. Lekkość to jest finezja, zwiewność to czasem taniec na linie, gdzie każde lekkie odchylenie stać się może pointą dla aktora świadomego swej sztuki. Jakże niezdarnie wyglądało to na wczorajszym przedstawieniu, które czasami przypominało teatr amatorski. Niektórzy aktorzy recytowali swe role z nonszalanką obojętnością dla komedii, niektóre aktorki wyszczebiotały tekst, jakby obrażone, że raz dostała im się nie główna rola, lecz epizod. A właśnie te drobne epizody w „Romantycznej pannie” są czasem najciekaw-

sze. Na Boga! Kiedyż nareszcie kierownictwo zrozumie, że dzisiejszy teatr nie może być teatrem aktorów i występowiczów — solistów, ale teatrem reżysera i zespołu?! Tem przecież stoi „Reduta” i tylko dlatego wywołała tak wielkie wrażenie w całej kulturalnej Polsce. „Romantyczna panna” zagrana jak należy, może być filigranowym cackiem każdej sceny. U nas niestety wyglądała jak makutra, choć ręczę, że żaden Hiszpan nie zna tego naczynia.

Co do Jednowskiego, to względny staropolskiej gościnności nie po-

zwalają mi na zbyt cierpkie słowa. Bardzo dobry aktor charakterystyczny i „starszy pan — rezoner”, jako amant był zaledwie poprawny i nie chciało się uwierzyć, ażeby urocza dziewczyna hiszpańska Rosaria, mogła pokochać tak sztywnego i spokojnego literata. Szczęśliwie wypadł występ gościnnie w komedii drugiego gościa z Wilna i Krakowa p. Mazarekówny, która dała kreację żywą opanowaną technicznie i wdzięczną. Lecz i tu wolęlibyśmy mniej żywiołowości, a więcej finezji, która prosiła się ta rola. Bardzo sumiennie wywiązała się z roli babcia Kwiatkiewiczowa mimo, że rodzaj jej talentu grawituje w innym kierunku. Publiczności zebrała się garstka — widocznie zaczyna się dla naszych teatrów ciężki okres kanikuły.

Henryk Zbierzchowski.

„MARYSIENKA” i „KOPEKNIK” wyświetlają od 18.7.924

przecudny dramat romantyczny osnuty na ponętnej tle wschodu w 6-ciu akt. p. t.

Z SERJE 4610 **KISMET** Z SERJE
RAZEM RAZEM

Dramat orientalny z „Tysiąca i jednej nocy” — Cudowne artystki świata jako odaliski posiadający ogromną siłę atrakcyjną. Niebawmy przeoych baramów i pałaców

POLSKI RAID AUTOMOBILOWY 1924

ZWYCIĘZCA i 1-a NAGRODA:

AUSTRO-DAIMLER typ ADM. 40 HP.

kierowca Inż. Liefeld.

2-a NAGRODA:

AUSTRO-DAIMLER typ ADM. 40 HP.

kierowca Inż. Betaque.

Wozy serjowe przebiegają przestrzeń 2600 km bez punktów ka nych, ponawiają zwycięstwo samochodów AUSTRO-DAIMLER z raidu w 1923 r.

Obydwa samochody zaopatrzone były w gumy wysięgowe **PIRELLI-CORD**

5592

† Dr. Konstanty Wojciechowski.

Lwów, 18. lipca.

Spółczesność nasze poniosło bolesną stratę... Z grona pracowników na niwie naukowej i szkolnej ubył jeden z przodowników, człowiek wielkiego umysłu i serca, nieustrudzony działacz, każdy krok swego życia znaczący czynem doniosłym i owocnym.

Śmierć jego okryła żalobą naukę polską i szkołę polską, którym przez ciąg swego żywota wiernie służył, na barkach swych dźwigając ciężar wieki i odpowiedzialny.

Ogarniając całokształt pracy jego życia, poznaje się dotkliwość luki, jaką przedczesny zgon jego spowodował...

Uczony wielkiej miary, autor całego szeregu wybitnych prac z zakresu literatury polskiej, pisarz popularyzator, posiadający niezrównany dar podawania wyników wiedzy w formie jasnej i przystępnej, wytrawny pedagog, z którego szkoły wyszedł cały zastęp doskonałych sił nauczycielskich, wielki przyjaciel młodzieży, oddany umiłowanej pracy z całym poświęceniem, znakomity metodyk, autor szeregu podręczników szkolnych,

nieustrudzony pracownik w licznych towarzystwach kulturalnych i naukowych — oto obraz prawdziwie pożytecznego żywota, który nielitościwie śmierć tak wcześniej i tak bezwzględnie przecięła.

*

Urodzony w Sokolnikach 11. marca 1872 r., poświęcił się, po złożeniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum III, we Lwowie, umiłowanej pracy na polu literatury ojczyźnej, studiując ją na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jana Kazimierza pod kierunkiem prof. Romana Pilata. Studia uniwersyteckie ukończył w r. 1895 ze stopniem doktora filozofii, który otrzymał na podstawie rozprawy pt. „Młodość Stanisława Koparskiego 1700—1725”. — Objawszy posadę w gimnazjum V. we Lwowie, oddał się z całym zapałem pracy nauczycielskiej, nie zaniedbując jednak studiów naukowych, owocem których była ogłoszona w r. 1897 praca pt. „Kajetan Koźmian, życie i dzieła”. Po dwuletnim pobycie w Stryku wraca do Lwowa, gdzie otrzymuje posadę nauczycielską w gimnazjum III. Rozwija teraz żywą działalność na niwie pedagogicznej, pracując wytrwale na polu literatury, wzbogacając ją szeregiem cennych prac,

rozpraw i przyczynków. Kilkuletnie badania nad wpływem „Wertera” Goethego na literaturę polską, wydały ogłoszona w r. 1904 praca pt. „Werter w Polsce”, która uutorowała mu drogę do katedry uniwersyteckiej. Otrzymał w r. 1904 „veniam legendi” na uniwersytecie Jana Kazimierza wykładając przez 20 lat prawie literaturę polską na wszechniwie lwowskiej, uzyskując za pracę i zasługi naukowe tytuł profesora nadzwyczajnego, wreszcie zaś profesora zwyczajnego. W tym czasie ogłasza szereg cennych rozpraw z zakresu powieści polskiej na przełomie 18. i 19. w. Ze studiów nad dawniejszym romansem polskim powstaje praca syntetyczna, ogłoszona w XXII. tomie Encyklopedii Akademii Umiejętności pt.: „Rozwój powieści w Polsce od r. 1776—1830”.

Równolegle idą prace nad wpływem Waltera Scotta na literaturę polską. Owocem ich jest cenna i doniosła rozprawa pt.: „Pan Tadeusz A. Mickiewicza, a romans Waltera Scotta”, ogłoszona w r. 1919 — ostatnia większa praca naukowa śp. Zmarłego.

Wymienić ponadto należy cały szereg rozpraw popularno-naukowych, ogłoszonych w „Bibliotece

Ettingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób: 3088

Apteka M. Ettingera
Lwów, pl. Gołuchowskich.

!! LICYTACJA !!

We wtorek dnia 22. i w środę dnia 23. bm. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się dobrowolna licytacja z powodu wyjazdu, przy ulicy Potockiego 48 parter na prawo, na której sprzedawane będą następujące przedmioty:

BIZUTERIA (brylanty, złoto, srebro), SYPIALNIA modna, JADALNIA, biblioteka, obrazy, dywany perdy, szale tureckie, portjery, otomany, lampy elektryczne, biurka mahonowe, porcelana, kompletne urządzenie kuchenne z naczyńkami i rozmaite drobiazgi. Ceny wywoływania bardzo niskie. Publiczna Hala Aukcyjna we Lwowie. 5575-2

Inserujcie w „Gazecie Porannej”.

Macierzy polskiej”, tak: „Jan Kochanowski” 1899, „Uniwersytet Jagielloński i jego dzieje” 1900, „Dzieje literatury polskiej” („Polska” T. II.) 1906, „Juliusz Słowacki” 1908, „O Zygmuncie Krasickim” 1911, „Piotr Skarga” 1912, „Bolesław Prus” 1913, „Ignacy Krasicki” (wyd. I. 1914, wyd. II. 1922), „Henryk Sienkiewicz” 1917. Odznaczają się one niezwykłą jasnością wykładu i prawdziwym artystycznym w przedstawieniu wyników badań ściśle naukowych w sposób przystępny i popularny. Owe „popularne” książeczki o Prusie i Sienkiewiczu — są po dziś dzień najlepszymi opracowaniami monograficznymi twórczości dwóch wielkich powieściopisarzy polskich, cenne zaś wyniki badań znakomitego znawcy powieści polskiej, stanowiąc będą kamieniem węgielnym przyszłych „naukowych” dociekań nad twórczością Prusa i Sienkiewicza. Dotyczy to również „popularnej” rozprawki o księciu poetów doby stanisławowskiej — Ignacym Krasickim, nad którą lepszej dotychczas w literaturze naukowej nie posiadamy.

(D. n.) Dr. Juliusz Bałkeł.

Z estrady w Stanisławowie.

(Od naszego korespondenta).

Adolf Baller, 13-letni wirtuoz-pianista. Stanisławów, 16. lipca. Dnia 15. bm. odbył się w sali tuł. tow. muz. im. Moniuszki zapowiadany koncert fortepianowy młodzieńczego artysty wiedeńskiego Adolfa Ballera, którego gra przeszła wszelkie oczekiwania zebranej publiczności. Sam dobór programu, który zawierał utwory Debussy, Beethovena, Chopina, Mendelssohna, Leszetyckiego i Schuberta był już atrakcją, zważywszy, że miał go wykonać 13-letni chłopak. Fenomenalna technika, gromadząca ze sprawnością mechanizmu pozwalająca na rozwiązanie najtrudniejszych problemów kompozytorskich efektów. Spokój i rytyna uzupełniają całość popisu młodego artysty, który niezawodnie stanie się międzynarodową gwiazdą na firmamencie mistrzów fortepianowych.

Wiadomości z Nadwórnej.

(Od naszego korespondenta.)

Nadwórna 16. lipca.

Odbudowa magistratu. Staraniem konsorcjum składającego się z pp. Dr. Bachera, Dra Arzta oraz mż. Platzera i mż. Noskiewicza przystępuje się wreszcie do odbudowy ratusza, który przed wojną uległ przypadkowemu spaleni. Dzięki powyższym panom miasto otrzyma ratusz, a z nim powstanie szereg wytwornych sklepów, których brak daje się dotkliwie odczuwać w naszym mieście. Roboty około odbudowy ratusza już się rozpoczęły, a szybko tempo w jakim się je prowadzi, każe przypuszczać, iż zimą miasto będzie posiadać ładny ratusz.

Stagnacja w przemyśle. W tuł. Zagłębiu naftowym i woskowym (Dzwiniacz) stagnacja spowodowana brakiem gotówki daje się bardzo silnie odczuwać. Wiele firm naftowych, redukuje urzędników i robotników a królowa tym „Dąbrowa“ ma niebawem zredukować 50% zajętych ludzi. Co ta armia robotnicza pozostanie — gdzie się podzieje — jest rzeczą bardzo ważną, nad czem powinieli się zastanowić p. inspektor pracy.

Bank Gospodarstwa Krajowego raczyłby homięj popierać pożyczką większe przedsiębiorstwa, by nie przeszły z musu do obcych rąk, a zwłaszcza kopalnie wosku, bodaj że jedyne na świecie.

Letniska w dolinie Prutu. Tegoroczny sezon w letniskach nie bardzo dopisał — a przyczyna jest brak gotówki. W letniskach niema nawet tej ilości letników obecnie, jaka była w maju zeszłego roku. Właściciele wili zmniejszyli ceny za mieszkanie, lecz i to nie pomaga. Największa frekwencję posiada jeszcze Worochna, położona w końcowej stacji kolei, w dolinie Prutu.

Na apel „Gazety Porannej“ pojawił się w tym tygodniu p. Piotrowski konserwator przy województwie — i ostrzegł, że już zapóźno przyszedł, gdyż wiele wili przypominających szopy lub stodoły, zostało wybudowanych, szpecąc w ten sposób nasze letniska. Za odbudowę letnisk powinno być odpowiedzialne zarządy drogowe i architekt, budowlane.

Nowość w mieście. Od tygodnia kursuje w mieście autobus firmy Braci Schmidt z Bitkowa, który ludność tuł, bardzo żywcilwie powitała. Jest to sprawiedliwy i słuszny cios dla naszych fiaków, którzy już faktycznie nie wiedzieli co mają zapłacić za krótki kurs jazdy — chociażby po mieście.

Dyrekcja poczty i telegrafów we Lwowie raczy przydzielić jedną siłę (co najmniej) do tuł. urzędu pocztowego, gdyż tuł. telegrafista, który pełni równocześnie służbę telefonistą, poci się od nawalu pracy — nie mogąc podać. A przecież tyle firm naftowych, korzystających z telefonu zasługują na spełnienie ich życzenia, co też dyrekcja z pewnością niebawem uczyni raczy.

Wuzet.

Orzeczenia lekarzy w sprawie obdukcji zwłok poległych w walkach krakowskich.

Kraków, 18. lipca. (Tel. G. I.) Wczoraj w 36 dniu rozprawy nastąpiło od czytanie orzeczenia rzeczoznawców-lekarzy prof. dr. Olbrychta i Jankowskiego, którzy przeprowadzali obdukcję zwłok poległych w walkach ulicznych. Orzeczenie dzieli się na trzy grupy: 1) wojskowi, 2) policja, 3- cywili. Obdukcja rtm. Bochenka wykazała, iż otrzymał strzał karabinowy z dala w lewe oko. Por. Zagórowski otrzymał strzał z lewej strony w łopatkę. Bezpośrednim powodem śmierci był krwotok wewnętrzny. Rtm. Łukasiewicz — strzał w lewe udo. Śmierć z powodu utraty krwi i zakazania. **Ogółem wśród wojskowych jest 14 zabitych i 69 rannych.** Z tyłu padł jeden strzał. Wszystkie zaś z daleka, karabinowe, i browningowy. Strza-

łów karabinu maszynowego nie zauważono. Wśród policji niema zabitych, rannych natomiast jest 65. **Wśród cywilnych zabitych jest 18, rannych 30.**

Po odczytaniu orzeczenia lekarzy, przewodniczący oświadczył, że trybunał postanowił odrzucić wniosek obrony w sprawie powołania na świadków gen. Żeligowskiego, Szeptyckiego, postów Dąbskiego, Niedziałkowskiego, Thugutta, Pluty, i marsz. Rałaja.

Następnie zeznaje świadek dr. Styczeń, dyrektor policji w Krakowie. Zeznania jego nie wnosły do rozprawy nic rewelacyjnego. Po odczytaniu odczytania wojewódzwa w sprawie zakazu zgromadzeń, przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Utonął podczas pościgu. W powiecie stanisławowskim grasował od szeregu miesięcy niebezpieczny złodziej Jan Kluba, rzekomo inwalida wojenny, który waleśając się po wsiach kradł co mu pod rękę wpadło. Ścigany listami góńczeni i ciągłymi obławami policyjnymi, schronił się na terytorium powiatu brzeżańskiego, gdzie swoim zwyczajem zaczął kraść w dalszym ciągu. W czasie pościgu i obławy urządzonej na niego niedawno przez tamt. policję wskoczył do wezbranej po ulicznym deszczu rzeki Narajówki, a nie umiejąc widocznie pływać — utonął.

Tragedia świni rumuńskiej. Niewyśledzeni dotąd sprawcy dostali się do wagonu pociągu towarowego, zdążającego od granicy rumuńskiej do Lwowa i zabili jedną ze znajdujących się we wnętrzu wozu świni. Słoninę skradli, zaś mięso

wyrzucili do Dniestru w chwili, gdy pociąg miał stację Dubowce. Zachodzi silne podejrzenie, że sprawcami kradzieży byli sami konwojenci.

Głodówka aresztantów. 6 członków szajki włamywaczy z głośnym Ignacym Trześnińskim na czele, przebywający od kilku dni w aresztach polic., rozpoczęło na rozkaz swego herszta głodówkę. Dokonawszy włamania kasowego na szkole Leona Jonasa (Kazimierzowska 80.), zostali wszyscy w liczbie 6-ciu aresztowani przez Eksp. śledczą, a lwia część rzeczy skradzionych i dowody winy są już w rękach policji. Tem trudniejszą do zrozumienia jest głodówka złodziei, trwająca już 3 dni, która zmusiła władze policyjne do przymusowego odżywiania aresztantów.

Rozstrzelanie bestjałskiego męża.

(Od naszego korespondenta.)

MROZIŁ CHORA ŻONĘ, SADZAŁ NA GORACEJ PLYCIE, A WRESZCIE UDUSIŁ.

Tarnopol, w lipcu.

(1) We wtorek rano na dziedzińcu sądu okręgowego wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na Wasylu Buskim, lat 48 z Mazurówki, za usiłowane morderstwo żony.

Z końcem zimy 1923 roku wioził Buski saniami do Skalatu swą sparaliżowaną żonę pod pozorem, że odwozi ją do lekarza.

Po drodze zaś rozebrał ją i

wystawił na mroz. Po powrocie do domu posadził ją na gorącej płycie, a widząc, że i to nie sprowadza śmierci, pewnego wieczoru udusił ją. W ten sposób pozbył się przeszkody w połączeniu się z kochanką.

W styczniu br. odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych, który orzekł winę i wydał wyrok śmierci. Przed dokonaniem wyroku Buski przyznał się do winy.

Maślniczka i płótno jako przynęta w lesie.

SROGI ZAWÓD POMYSŁOWYCH ZBÓJCÓW. — ZRABOWALI 12 GROSZY I PUDEŁKO ZAPALEK.

Łańcut, w lipcu.

(c) Franciszek Szymański z Woli Zarzyckiej, powiat Łańcut, jechał wozem gościńcem przez las do Leżajska. Nagle ujrzał ze zdziwieniem w zaroślach, uż przy drodze stojącą wielką maślniczkę obok pokątnego zwoju imanego pótka. Nie widząc nikogo dookoła, zaintrygowany zatrzymał konie i szybkim krokiem podszedł do zagadkowych przedmiotów. W chwili, gdy nachylił się po płótno, wyskoczyło z zarośli

dwóch obdartych opryszków, którzy zagroziwszy mu złamaną strzelbą i kijem, zrewidowali kieszenie i zabrali całą gotówkę w wysokości... dwanaście groszy, oraz nadpoczętą paczkę zapalek. Uwolniony z opresji handytów Szymański copędzej uciekł, dziękując Bogu, iż tak tanio zapłacił za swoją ciekawość. Zastawiona zaś pułapka oczekiwała na innych ciekawych, przejeżdżających przez las.

Odbudowa zborowskiego sądu powiatowego.

(Od naszego korespondenta).

Zborów, w lipcu.

Podczas inwazji rosyjskiej w r. 1918 przy cofaniu się wojsk rosyjskich zniszczyły te wojska rządowy budynek jednopiętrowy, w którym mieścił się sąd powiatowy i były urząd podatkowy.

Wobec braku pomieszczenia sąd powiatowy przeniesiono do Złoczowa a Urząd podatkowy obecnie Kasa skarbową do Pomorzana.

Rząd usiłował budynek odbudować i już w r. 1920 rozpoczął odbudowę.

Mimo, że obecnie upływa czwarty rok od chwili rozpoczęcia odbudowy — budynek ukończony nie został.

Ludność miejscowa, cierpiąc wielkie niewygody z powodu pomieszczenia urzędów poza Zborowem i widząc, że odbudowa budynku do końca doprowadzona nie zostaje za inicjatywą znanego z energii i działalności społecznej naczelnika sądu Drzewskiego, zebrała się, postanowiła odbudowę dokończyć i wykończony budynek oddać do użytku Rządowi.

W tym celu wybrano komitet składający się z 18 członków pod przewodnictwem adw. Dra Wasyla, który zebrawszy między miejscową ludnością część funduszków po porozumieniu się z odnośną władzą rozpoczął odbudowę.

Roboty idą w pełnym toku i jest nadzieja, — że o ile Wysoki Rząd udzieli pożyczki budynek do jesieni b. r. zostanie wykończony i że tak sąd powiatowy ze Złoczowa jak i Kasa skarbową z Pomorzana powrócą do swej siedziby w Zborowie.

Powrót tych instytucji ma dla Zborowa wielkie znaczenie, gdyż z powrotem instytucji przybędzie do Zborowa i liczna rzesza urzędników zdolna do pracy kulturalnej tak potrzebnej na kresach. M. H. L.

Wiadomości ze Złoczowa.

(Od naszego korespondenta.)

Koncert muzyki wojskowej. Na zarządzenie p. pułkownika 52 pp. w Złoczowie orkiestra tego pułku urządziła co czwartku na miejskich plantach t. zw. Dużych Wałach bezpłatne koncerty. Przez ostatnie dwa czwartki zebrała się licznie publiczność złoczowska i wysłuchała koncertów. Za wydane zarządzenie obywateli miasta Złoczowa są panu pułkownikowi bardzo wdzięczni.

Pożar. Dnia 17 lipca b. r. o godz. 2 popoł. wybuchł w składzie spirytusu Chaima Zuckerkandla, mieszczącego się w rynku z niewiadomej przyczyny pożar. Miejska straż pożarna pożar zlokalizowała. Szkoda nieznaczna. Podczas pożaru dotkliwie poparzoną została córka Chaima — Fanny, którą przewieziono do szpitala.

Tragicznym jest to, że właśnie dnia 18 lipca b. r. miał się odbyć ślub Fanci, wszystko do odbycia ślubu było już przygotowane, wskutek oparzenia jednak ślub odłożono.

M. H. L.

Giełda. Giełda lwowska.

Akcje niekotowane znowu silnie zwyżkowały. Dobre obroty w Azotach (100 proc. podwyższy), Węglów-

kach (100 proc.), Olkusz (50 proc.), Lnie (50 proc.), Schönie (podrozał o 19 zł. na sztuce). Gazy, Gazociągi z początkowych kursów obniżyły z powodu dużego zaofiarowania. Zainteresowanie bardzo duże dla wszystkich efektów.

W akcjach kotowanych również haussa przy niezwykle ożywionych obrotach. Transakcje w większej ilości w Bku Przemysłowym, Hipotecznym, Chodorowskich, Oikosach. Z akcji arbitrażowych kupowano Browary (doszły do 10 zł.), Zieleniewskiego. Kursy dla wszystkich papierów wybitnie wyższe.

Tendencja wybitnie wyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hip. 0.70, 0.71, 0.72, 0.73, 0.74, 0.75, Bk. Przem. 0.54, 0.55, 0.55, 0.55 1/2, Z. B. K. 0.23, 0.25, Browary 9.75, 9.50, 10.00, 9.80, Chodorów 5.60, 5.65, 5.70, 5.75, 5.50, 5.80, 5.73, 5.75, 5.72, Czynnie 7.50, Cegielski 0.76, Pacisk 1.20, P. T. B. 0.19 1/2, 0.20, Rikszawa 2.50, 2.55, 2.60, 2.40, Siersza Górna 5.40, 5.50, Tehate 2.75, Tespy 5.50, 5.40, 5.45, 5.60, Zieleniewski 9.80, 10.00, Cnielów 0.90, Karpalit 1.60, 1.50, Lokomotywy 0.65, 0.62, 0.70, 0.80, Oikos 3.50, 3.41, 3.40, 3.45, Parowoz. 0.45.

OBROTY W AKCIACH NIEKOTOWANYCH.

A-ma 0.00, Azot 0.70, 0.80, 0.85, 0.90, 0.95, Bk. Z em. (100) 0.09, Brugger 0.68, 0.70, Foreta 0.80, Gazy 18.50, 18.00, 17.75, 17.90, Gazy zachodnie 4.25, 4.20, 4.15, 4.12, 4.15, 4.05, 4.00, 3.95, 3.90, 4.00, Gazolina 2.50, 2.40, 2.45, 2.60, Gazociągi 0.40, 0.35, 0.32, 0.29, 0.28, 0.30, 0.31, nf. 0.29, 0.29 1/2, 0.30, Jaworzno (100) 17.70, 17.75, 18.00, 18.50, 18.75, (25) 18.50, 18.25, 18.50, 19.00, Jaworzno drob. 22.00, 22.50, Len 1.00, Olkusz 0.70, 0.72, 0.75, 0.76, 0.77, 0.78, Przeworsk (imi) 2.10, 2.05, Radziwiłł 2.75, 2.85, Schöna 80.00, 82.00, 83.00, 83.50, 84.00, Węgłowski 0.035, 0.04, 0.04 1/2, 0.045, Ricker Höflinger 2.50, Elektrownia n. S. 0.25.

Giełda zbożowa.

Lwów, 18. lipca.

Sytuacja na giełdzie niezmienną. Zastój w transakcjach. Tendencja utrzymana. Usposobienie wyciekające.

Pszonica krajowa 73/74 ex 1923 ex 19 20, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 60.25—10.75, żyto małopolskie 65/66 od 9.20—9.60, jęczmień małopolski browarniany 10.25—10.75, jęczmień małopolski pastewny 8.75—9.25, owies małopolski 44/45 ex 1923 11—12.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Ceny szacunkowe bez transp.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe dnia 18 b. m. Gotówka: Dolary am. 5.18 1/2, 5.21, 5.16; korony czeskie 15.35, 15.42, 15.28; Czeki: Belgja 23.70, 23.61, 23.59, Holandja 196.40, 197.38, 195.42; Londyn 22.67 1/2, 22.79, 22.57, —; Nowy Jork 5.18 1/2, 5.16 1/4, 5.18 1/2, 5.21, 5.16, Paryż 26.80, 26.78, 26.91, 27.75, —, Praga jak gotówka, Szwajcaria 94.40, 94.87, 93.92, Wiedeń 7.32, 7.35, 7.28; Włochy 22.37, 22.40, 22.51, 22.29, bony złote 0.81, 0.85, 8 proc. pułczycka 6.70, milionówka 0.68, półdolarowa 2.55, 2.66.

Spieszcie do kinoteatru „Apollo“ aby zobaczyć i podziwiać najwyższą atrakcję.

Film, który świat cały wprowadził w podziw!

Kwiat inteligencji rosyjskiej, arystokracji i plutokracji żydowskiej na emigracji.

5611

Potężny dramat w 7-miu aktach p. l.:

KSIEZNICZKA SUVARINA

APOLLO

Arcydzieło to wysoce sensacyjne nie tylko szarpie nerwy, lecz także daje prawdziwą biesiadę estetyczną, ogólny budzący zachwyt.

APOLLO

Walka na kalamarze w urzędzie pocztowym.

(Do ryciny na str. 1.)

NIEUPRZEJMA URZĘDNICZKA I ZDENERWOWANA INTERESANTKA. — ATRAMENT CZARNY, CZERWONY I LICZYDŁA. — 3 MIESIĄCE ZA OBRAZĘ PODCZAS URZĘDOWANIA.

Warszawa, w lipcu.

Przed sądem tutejszym rozegrał się epilog ciekawego zajścia ze stycznia br.

Gdy żona artysty teatru Nowości, pani Sz. przybyła na pocztę główną w celu podjęcia przekazu zwrotnego urzędniczka p. Czernicka odmówiła wydania, domagając się okazania posiadania poświadczenia tożsamości osoby z policji. Pani Sz., spiesząc się zaś do domu do niebezpiecznie chorej matki, postanowiła skorzystać z uprzejmości znajomego urzędnika, czynnego w innym wydziale poczty. Na prośbę Sz. urzędnik wspomniany stwierdził iż pani podająca się za żonę Sz., jest nią w istocie.

— Chyba ma pani już dowody dostateczne, przecież ja oszustka nie jestem — zawołała Sz.

— A może właśnie jest pani oszustka — odpowiedziała z angielską flegmą Cz., nie ruszając się z miejsca.

Wtedy wzburzona Sz. chwyciła kalamarz, zawierający czarny atrament i cisnęła go w głowę Cz., której jasny kostium w jednej chwili został fatalnie obрызany.

Podniecona w najwyższym stopniu urzędniczka w tej samej chwili chwyciła swój kalamarz z atramentem czerwonym puszczając go w ruch przeciw interesantce. W odpowiedzi znów ugodzona została przez Sz. liczydłem.

Pojedynek damski zakończył protokół policyjny, w wyniku którego Sz. zasiadła na ławie oskarżonych, a sąd wydał wyrok, skazujący Sz. na 3 mies. więzienia.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 17. lipca.

Złoty 108.72—109.28, Nowy Jork 5.5755—5.5745, Londyn 25.00, Paryż 29.30—29.45.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. lipca.

(Notowania końcowe.)

Złoty 108.50, Nowy Jork 5.49 1/2, Londyn 24.01, Paryż 28.05, Wiedeń 0.77 5/8, Praga 16.27 1/2, Włochy 23.62, Belgja 25.00, Budapeszt 0.68 1/2, Helsingfors 13.75, Holandja 208.25, Christjanja 74.00, Kopenhaga 89.25, Sztokholm 146.25, Hiszpanja 73 1/8, Bukareszt 2.47.50, Berlin 0.131, Belgrad 6.50.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj tendencja chwieja lekko zniżkowa. — Obrót ożywiony.

Dol. amer. 5.25 do 5.25 1/2; dolary kanad. 4.97 do 4.98; korony czeskie 0.15 do 0.15 1/2; leje 0.02 1/2 do 0.02 3/4, franki franc. 0.29 1/2 do 0.30; franki szwajc. 0.92 do 0.93; funty szterl. 21.80 do 22.00 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 400.00 do 420.00 Ruble drobne 200.00 do 2.000.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 22.00; 20 frank. 20.70 do 21.00; 20 mark. 24.00 do 24.10; 10 rubli 26.00—26.10 gr.

Srebro: kor. austr. 0.39 1/2, do 0.40; 5 kor. austr. 1.96 do 2.00; floreny 0.98 do 1.00; ruble 1.72 do 1.78; kopiejki za rubel 0.68—0.70.



Lwów, 17. lipca.

(h) Schwytnie kieszonkowca na racym czynku. Wczoraj w Rynku 13-

letni Jan Humen wyciągnął z kieszeni Józefa Kielbusiewicza 50 zł. z torebki. Złodzieja schwytnie na gorącym uczynku i oddano do aresztów pol.

(h) Za systematyczne okradanie swego chlebobawcy, oddano wczoraj do aresztów policyjnych Fusa Stanisława, liczącego lat 14, który dopuszczał się kradzieży na szkodę firmy „Galen“, przy ul. Ochronek 6.

(h) Zaczach samobójczy w ogrodzie Pożuczickim. Wczoraj wieczorem znaleziono w ogrodzie Pożuczickim leżącego bez przytomności 17-letniego Arnolda Sch., syna kupca z ul. Kazimierzowskiej. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie jodyną. Po przepłukaniu mu żołądka odwieziono go do domu.

(h) „Zapłać śniadanie — albo cię zabije!“ Na Wzłach Gubernatorskich przystąpił wczoraj do siedzącego na ławce Stanisława Siemnowicza opryszczek Jan Jaremczuk liczący lat 15 i zagrożony mu użyciem noża, zażądał „zafundowania“ sobie śniadania. Gdy napadnięty odmówił, Jaremczuk pobił go dotkliwie. Na krzyk pobitego zawiadził się posterunkowy i opryszczka odstawił do aresztów policyjnych.

(h) Za kradzież węgli na szkodę skarbu kolejowego aresztowano wczoraj Kuryła Żukowskiego.

(h) Kradzież mieszkaniowa. Z mieszkania dra Maksa Reimera przy ul. Krakowskiej 10, skradziono wczoraj z biurka portfel zawierający 33 milj. i 50 złotych.

S. PREWENDAR! Specjalista farbowania włosów „Oreal Henne“ powrócił z urlopu i pracuje jak dawniej. Lwów, Akademicka 16. 5698



Zaszczytne odznaczenie rektora Kostaneckiego. W Lwów. Jagiellońskim w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora honorowego iluzjozji prof. drowi Kaz. Kostaneckiemu, b. rektorowi.

Państwowa Szkoła Piwowarska w Krakowie (przy Państw. Szkole Prze-

myslowej. Kraków, Aleja Mickiewicza 7) rozpoczyna z d. 1. września trzeci rok istnienia. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

Samosąd nad złodziejską parą braci. Złodzieje zawodowi, Leon i Stanisław Gruszkowie, dwaj bracia, po wyłamaniu okna, dostali się do mieszkania w Rudzie Strawczyńskiej (pow. kielecki), w celu kradzieży. Na alarm nadbiegli sąsiedzi i zaczęli bić złodziei kłami, kłonicami, cepami, kamieniami itp. Pod silnymi uderzeniami złodzieje ponieśli śmierć na miejscu.

Podpalony na weselu. 22-letni Bolesław Zawadzki we wsi Białe Błoto w pow. Ostrowskim udał się na ucztę weselną do sąsiedniej wsi. Tam jeden z pułanych gości oblał Zawadzkiego benzyną, drugi zaś podpalił go. Nieszczęśliwy młodzieniec stanął w płonących i zanim ugaszono ogień, poparzył się straszliwie od głowy do pasa. Ofiarę zdzieczalych obyczajów przewiozła matka do szpitala w Warszawie.



Jugosławia bierze się ostro do komunistów. Z Białogrodu donoszą, że przeprowadzono tam rewizję w mieszkaniach kilku komunistów. Aresztowano 25 komunistów, między innymi Dra Leniela przewodcę komunistów słoweńskich.

Lakierowanie wieży Eiffel. Grupa złożona z dwudziestu robotników wykonuje obecnie karkołomną pracę odlakierowania wieży Eiffel. Praca ta rozpoczęta w marcu, ukończoną zostanie dopiero w końcu sierpnia. Zużyje ona 48.000 t. zw. godzin roboty i 30.000 kilogram. lakieru. Koszt wyniesie około 500.000 franków. Współpracownik „Intransgeant“ powodowany zawodową ciekawością zapragnął wnieść się między robotników, którzy na olbrzymiej wysokości, przesuwają się po trasach szerokości dłoni. Szybko jednak zrezygnował z tego, gdyż dostał zawrotu głowy.

Wrzenie w Indiach. Reuter donosi z Srinla, że wczoraj doszło tam do starcia między Hinduami a Mahometanami.

Falszywi emigranci „brylanciarze“. W wielkich miastach amerykańskich handel szklanymi brylantami jest prowadzony na ulicach na szeroką skalę. Oszuści sprzedają gotowe wyroby ozdobione fałszywymi brylantami, zapewniając przechodniów, że zabrakło im pieniędzy na podróż powrotną do domu, co zmusza ich do pozbycia się pamiątkowego przedmiotu.

Upadek Bismarcka. Jak donoszą z Norymbergi, wmuł „żelaznego kancierza“ ks. Otto Bismarck, wybrany niedawno posłem do parlamentu Rzeszy spadł wraz z aeroplanem w okolicy Bambergu i doznał szeregu poważnych kontuzji. Ks. Bismarck, młodzieniec 29-letni, był w czasie wojny oficerem-lotnikiem.

Bandykie napadły na kobietę.

(t) Otrzymałmy od naszych korespondentów dwie wiadomości o napadach rabunkowych na kobiety. I tak korespondent z Drohobycza donosi, że w lesie obok Horodyszcz pow. Drohobycz napadł nieznaną osobnik na letniczkę Czesławę Sawicką i zabrał jej torebkę wraz z 100 złotymi. Śledztwo w toku.

O drugim napadzie donoszą nam z Gródka Jagiellońskiego. Na przechodzącą z Małczyce pow. Gródek Jag. przez las Wrocowski siostry Annę i Ksenię Szutiak napadli dwaj uzbrojeni w rewolwer i nóż złoczyńcy i pod grozą broni zbrali 13 złotych. Policja szybko wysłędziła sprawców w osobach Seńki Krynta i Stefana Capa i wraz z dowodami zbrodni odstawili ich do więzienia sądu karnego we Lwowie.

PO MYSŁOWOŚĆ PANA WYGODNICKIEGO.



— Co pan robi? Co znaczy ten pies w koszyku?
 — Widzi pan, praktyczność przede wszystkim. Znudziło mi się mojego jannika sprowadzać codziennie z czwartego piętra na świeże powietrze, więc krótszą drogą urządziłem mu improwizowaną windę.

Z TEATRU.

Repertuar Teatru Wielkiego:
 Sobota 19 „Złoty kaftan”.
 Niedziela 20 „Złoty kaftan”.
 Repertuar Teatru Małego:
 Sobota 19 „Romantyczna Panna”.
 (występ M. Jednowskiego).
 Niedziela 20 „Romantyczna Panna”.
 (występ M. Jednowskiego).
 Teatr Nowości zamknięty.

Zmiana programu i repertuaru w cyrku A. Kernackiego od 16. bm. Kilkanaście nowych, nadzwyczajnych atrakcyj cyrkowych, na czele których wybija się wspaniała fresura kotów, psów i myszy. 5606

UWAGI NA CZASIE.

Pod terrorem krzykliwych uliczników.

Lwów, w lipcu.

Spokój jest takim samym dobrem każdego z obywateli naszego miasta, jak np. własność. Zdają się jednak o tem nie wiedzieć nasi posterunkowi, którzy pilnie bacząc na wszelakiego rodzaju dobro mieszkańców Lwowa stale i konsekwentnie zapominają właśnie o konieczności przetrwania spokoju w akustycznym tego słowa znaczeniu.

W Niemczech np. każdy przechodeń, któryby się ośmielił na ulicy głośno gwizdać, grać na harmonij, krzyżeć itp. zostałby natychmiast aresztowany i ostro ukarany. Wybryki bowiem tego rodzaju traktowane są tam „als grober Unfug”.

Mimo, że nasze ustawy brzmią analogicznie, to co się dzieje na naszych ulicach już nie wieczorami czy w nocy, ale i w biały dzień, przechodzi wszelkie pojęcie. Na każdym trawniku skwerów naszych działa jakaś w publicznych kamienicach zamieszkała nieletnia drużyna footballowa; każde skrzyżowanie ulic, nieraz nawet w samym śródmieściu uważane jest za sui generis park Jordana, gdzie gromady dziedziczących, pozbawionych opieki bachorów urządzają potępienne harem przy akompaniamencie okrzyków godnych najdzikszych Siouksów i Irokezów.

Byłoby bardzo pożądane, aby komenda policji państwowej specjalnym okólnikiem zwróciła komisarzom uwagę na konieczność przestrzegania spokoju ulicznego i tępienia zarówno przygodnych jazzbandów jak też pociągania do odpowiedzialności rodziców, pozostawiających dzieci bez opieki na ulicy. Obecnie bowiem posterunkowi, którym się zwraca uwagę na konieczność interwenjowania pod tym względem stale odpowiadali: „Ta, gdzież oni mają krzyżeć? Ta gdzież we football nie można grać w domu?”

Rekordowy zabytek z dziejów sprawności poczty.

Kartka, która doszła adresata po 23 latach.

Lwów, 18 lipca.

Nie żaden „wąż morski z sezonu ogórków”, lecz następujący fakt: Mecenasi lwowski Dr. Dziubczyński złożył nam gwoździ ubawienia czytelników kartę korespondencyjną, którą mu wczoraj poczta doręczyła. Jest to „korespondentka” dawna austriacka zaadresowana: „Wielmożny Pan Dr. Fr. Dziubczyński, adwokat krajowy Gorlice (gdzie przed laty prowadził biuro i mieszkał), a na stronie tekstu data: Lwów, 2/5 1901. Adwokat tutejszy p. Dr. Michalewski pisze z prośbą o doniesienie, jaki był wynik z 18/4 1901 w pewnej sprawie.

Mecenasi Michalewski nie otrzymał pożądanego odpowiedzi, ale za to po... 23 latach, gdy się obaj mecenasi trochę postarzel, poczta w Gorlicach dopiero obecnie stwierdziwszy, że już adresata w Gorlicach niema, bo przeniósł się przed 10 laty do Lwowa, napisała na adresie „Lwów” i to sumienny listonosz doręczył. Pocztove stampilje jeszcze oczywiście: „Lemberg-Lwów” mają daty z r. 1901 a Gorlice i drugą datę obok roku 1901, nowszą 16/7 1924.

Zabytkowa pod względem historycznym karta z marką s. p. Franciszka Józefa leżała zatem w Gorlicach w urzędzie pocztowym (widocznie w t. zw. „fachu”) 23 lata, aż polski poczmistrz w Gorlicach porządkując zapewne z powodu wakacyj „szafy”, znalazł ją i... sumiennie odesłał pod właściwym adresem. Karta jest w archiwum redakcji.

Jugosłowiańscy kolejarze we Lwowie.

Lwów, 18. lipca.

Na zaproszenie polskich kolejarzy, zjechali do Polski 13 bm. kolejarze jugosłowiańscy. Serdeczne przyjęcie, jakie doznali polscy kolejarze w Jugosławji odbiło się echem w ich sercach, to też zgłoszili kolegom entuzjastyczne przyjęcie.

Goście 15 bm. rano przybyli w liczbie 51 osób (15 pań) pod przew. p. Popowicza własnymi wagonami przez Nowy Sącz, Stróże, Zagórz do Drohobycza. Oficjalne przyjęcie nastąpiło w Drohobyczu na przystrojonym dworcu kolejowym. Parowóz wiozący gości powitaly dźwięki narodowego hymnu jugosłowiańskiego i okrzyk „Zivili”. Po krótkim powitaniu i spożyciu śniadania, udali się goście na zwiedzenie odbenzyniarni i Zakładów Polmina, poczem odjechali do Borysławia, gdzie zwiedzili kopalnię. — W jednym ze szpichów byli świadkami wybuchu ropy i gazów ziemnych.

Po 3 popoł. odjechali goście do Lwowa. — Wszystkie stacje po drodze były wspaniale dekorowane a mała stacja w Skniłowie tonęła wprost w zieleni.

Już na pół godziny przed wyjazdem pociągu zaległy tłumy naszych kolejarzy dworzec lwowski, przystrojony okazale. Na przyjęcie gości przybyli prezes tut. Dyrekcji kol. inż. Barwicz w towarzystwie wiceprezesa, reprezentant województwa radca Kofler, wiceprezydent miasta Obirek, tut. konsul czechosłowacki, naczelnicy wszystkich wydziałów dyrekcji lwowskiej naczelnik stacji, oraz reprezentanci działów służbowych. — O godz. 5.40 popoł. wiechał na dworzec pociąg wio-

zący drogiem gości. — Przywitała ich orkiestra kolejowa hymnem jugosłowiańskim.

Gdy goście wysiedli z wagonów, deputacja urzędniczek kolejowych wręczyła paniom kwiaty, a prezes inż. Barwicz imieniem kolejarzy powitał w gorących słowach drogiem kolegów w murach naszego grodu. Podziękował za przyjęcie dr. Majesec, a złączone chóry maszynistów i warsztatowców kolejowych odśpiewały po serbsku narodowy hymn jug. i kantatę ułożoną kol. Webera) na cześć gości. — Jugosłowiańki obrzuciły orkiestrę i chór kwiatami. W krótkich, lecz serdecznych słowach przywitał uczestników wycieczki także przedstawiciel województwa i prezydent miasta.

Teraz goście udali się grupami na zwiedzenie miasta. O 8-mej wieczór w poczekalni II klasy odbył się bankiet, wydany przez kolejarzy tut. okręgu. W czasie bankietu wznoszono toasty i wygłoszono szereg przemówień.

I tak pierwszy przemówił prezes inż. Barwicz w języku polskim a następnie serbskim, witając reprezentantów narodu S. H. S., potem przemówił p. radca Kofler imieniem Województwa lwowskiego i dr. Pogonowski w języku serbskim imieniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej, poczem wznosił toast na cześć króla Aleksandra i Narodu serbskiego. Orkiestra odegrała narodowy hymn jugosłowiański.

Później przemawiał jeszcze raz prezes inż. Barwicz w języku fran-

cuskim i wznosił toast na cześć kobiet jugosłowiańskich. Podziękował prof. Djević i wznosił toast na cześć Republiki i Narodu polskiego. — Po odegraniu naszego narodowego hymnu i Marsylianki oficjalny bankiet przemienił się w serdeczną towarzyską pogadankę.

Dnia następnego udali się goście na Wysoki Zamek i Kopiec Unji Lubelskiej, skąd zachwycał ich wspaniały widok na miasto i okolice. Z wielkim zainteresowaniem wypytywali się o przebieg walk pod Lwowem w czasie inwazji ukraińskiej. Wogóle interesowali się żywo historją naszego narodu a oprowadzani przez kustosa Dra Zarowicza okazali wiele zainteresowania się zabytkami naszej kultury. Potem udali się goście pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyli wspaniały bukiet. Pod pomnikiem prof. Djević podniósł znaczenie naszego wieszcza dla serbskiej pieśni ludowej. Kończąc przemówienie okrzykiem: **Stawa Tobie wielki poeto polski!**

Po krótkim odpoczynku udali się goście tramwajami na plac Targów Wschodnich, gdzie ich powitała p. Pogonowska imieniem Zarządu Targów, zachęcając naród jugosłowiański do wzięcia udziału w tegorocznych Targach. Po zwiedzeniu panoramy raclawickiej, która na gościach wywarła niezatarte wrażenie, przeszła wycieczka przez Park Kilińskiego i udała się z powrotem na dworzec.

Goście dziękowali kolegom polskim, kończąc słowami: „Do widzenia u nas w Serbji!” W serdecznych słowach pożegnał gości prezes inż. Barwicz.

Przed odjazdem posypały się kwiaty z okien wagonów serbskich na naszych kolejarzy, a orkiestra kol. i chór zabronowały jeszcze raz narodowy hymn jugosłowiański. Niemilknie okrzyki: „Zegnamie — do walczenia — z Bogiem! „Zyvil!” zegnały drogiem gości. Jugosłowian odprowadził Komitet do Rozwadowa.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

CHŁOPCY z prowincji znajdują pomieszczenie z utrzymaniem i opieką (ewentualnie pomocą w nauce) przy lepszej rodzinie. Zgłoszenie Administracja „Gazety Porannej” Podwałki pod „Wychowanie i nauka”. 5577-3

Małżeństwa

PANNA lat średnich, mająca mieszkanię, pozna mężczyznę poważnie myślącego, na stałym stanowisku. Cel matrymonialny. Listy do Administr. „Gazety Por.” pod „Decyzja”. 5601-2

Posady i prace

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ. Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1261 poleca kilka Francuzek, kwalifikowane siły nauczycielskie, bony, pielęgnarki, gospodynie, klucznice, kucharki, kucharki, służbę wszystkich zawodów, oficyalistów gospodarczych, lasowych. Poszukuje wiele sił nauczycielskich. 5604-4

RUTYNOWANY POMOCEK NOTARJALNY prowadzący samodzielnie także spadkowe obejmie posady w kancelarii notarialnej. Zgłoszenia pod „Prawnik” do Administracji. 5598

KILKU zdolnych kolporterów ulicznych poszukuje „REKLAMA POLSKA”, Romanowicza 10. 5600

POSZUKIWANA od 1-go września osoba do gospodarki domowej przy kucharce, do konwersacji francuskiej i gry na fortepianie, do studenta IV. kl. gimnazjalnej we Lwowie. Zgłoszenia i warunki pod „Rolnik” do Administracji Gazety Porannej. 5495

Fabryka „POLMET” Ska Akcyjna Lwów, Nowej Rzeźni 25. Tel. 19-18.

Do niklowania i mosiądzowania

RUTYNOWANY URZĘDNIK ASEKURACYJNY w dziale ogniowym i życiowym, doświadczony organizator i akwizytor oraz biegły korespondent, prawnik z praktyką adwokacką i bankową, obeznany dokładnie z buchalterją obejmie posadę w Instytucji asekuracyjnej. Zgłoszenia pod „Wydatna Praca” w Administracji. 5599

GORZELNIK zarazem rektyfikator poszukuje posady zaraz z długoletnią praktyką, posiada chlubne świadectwa, również może zająć się gospodarstwem. Łaskawe zgłoszenia: Gorzelnik Spółka Brody. 5584-2

Mieszkania, lokale, sklepy

DLA LETNIKÓW I REKONWALESCENTÓW w miejscowości klimatycznej Dora nad Prutem w willi „Helena” mieszkania z wotem do wynajęcia. Blżej pod zarząd. 5588-2

POSZUKUJE SIĘ kilka większych i mniejszych pomieszczeń z komfortem, także lokali sklepowych. Mogący oddać takie pomieszczenia zechcą się zwrócić z całym zażyciem pod „Dyskrecja i dołary” do Administracji „Gazety Porannej” Podwale 3. 5547-3

PENSIJONAT ANUTA, Kopernika 3 pokoje dla stałych i przejezdnych wydatek obłąd w domu i do menażek. 5576-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

MOTOCYKL sprzedam. Wiadomość ul. Kłaparowska Koszary 26 pp. Warsztat rusznikarski. 5589-2

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Bedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazynie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej” Podwale 3 od 10-11. 2732

MASZYNY do wyrobu siatek drucianych do sprzedania. Wiadomość Wiksel, Lyczaków 48. 5586

Rozmaite

ZBIEGŁ Z DOMU jeszcze 21. czerwca 9-letni Antoni Fedorowicz, ucz. szkoły św. Zofii. Mimo natychmiastowego zawiadomienia Policji brak wszelkich śladów. Zbieg jest małego wzrostu, blondyn, twarz okrągła, piegowa, przy śmiechu tworzą mu się dołki obok ust. Ubrany był w czapkę granatową. Rodzice proszą o wiadomość pod adresem: Suptińskiego 5. sutereny.

PASY brzuszne, rupturowe, masiczne, suspensorja, prezerwatywy, nożyczki gumowe na żyłki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, hegary, gąbki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko STANISŁAW BARAN. Lwów, Akademicka 26. 5260-30

Czytajcie „Szczutka”



„**OLLA**” najlepsza higien. **GUMA** pełna gwarancja. Wszędzie do nabycia.

UNIEWAŻNIAM zgubione następujące dokumenty: dowód osobisty, książkę wojskową oraz patent i rubrum na handel skór, na imię Israel Reinstem, Probużna. 5591

L. 4119/II 5597
Przemysł, dnia 11 lipca 1924 r.

Przebieg ofertowy.
Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Przemysłu r zpisuje przetarg ofertowy na **budowę łaźni garnizonowej w Przemysłu**

Szczegóły podane w Polsce Zbrojnej dnia 20 i 22 lipca i w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Przemysł.
Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów.



THERMOSOWE OTYŁE FLASZKI STALOWE z gwarancją „LUMEN”
5 32 Lwów, pl. Mariacki 4.

MIEJSKI ZAKŁAD OPALU we Lwowie zawiadamia, że w obecnym czasie może dostarczyć z kopalni Jaworznickich a) dla Cegielń, Zakładów ceramicznych, Młynów, Elektrowni w ogóle dla przemysłu oraz dla szpitali, Urzędów, zakładów itp. w Małopolsce

WĘGIEL po cenie za 10,000 kg. loco wagon stacja naładowcza Szezakowaz

gruby	200. —
Kostka I.	205.50 ..
Kostka II.	200. — ..
Orzech I.	176. — ..
Orzech II.	157. — ..

b) Za węgiel gruby lub kostka we Lwowie:
Za 1 kwintal (100 kg.):
loco Dworzec główny 3.60 zł.
loco Gabryelówka 3.80 ..
loco Skład w mieście 3.90 ..
z dostawą przed dom 3.90 ..
Cena jednego płoimnowanego worka z węglem o wadze 50 kg. z dostawą do danego mieszkania z miejskiego wozu rozwożącego węgiel w sposób odnośny wynosi 2 złote. 5605

Niniejszym mamy zaszczyt podać do wiadomości, że fabryka „**Chemische Werke Brochtes A. G.**” Nieder-Walluf, (Nadrenja) powierzyła nam przedstawicielstwo firmy swojej na całą Polskę. **Specjalność:**

FARBY ZIEMNE oraz GRAFITY

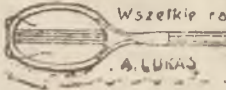
w najlepszych gatunkach. Geny ściśle fabryczne. Dostawa wprost z zagranicy. Na żądanie cenniki, próby. Najdogodniejsze warunki płatności.

„**PRZETWORZY CHEMICZNE A. B. C.**” Spółka Akc.
WARSZAWA, Górska 6/8. Tel. 118-41.

5548 **Piękne dobre, a pomimo to**

TANIE KAPELUSZE DAMSKIE

dla pań i dzieci w wielkim wyborze nadeszły do składnic **RUDOLFA NEUWELTA**
Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72.




Wszelkie okulary przyjmuję do naprawy, jak również okulary przybory teatralne.
A. LUKAS Lwów Akademicka 3.
5386

NAJWIĘKSZY MAGAZYN GRAMOFONÓW oraz największy wybór najnowszych płyt, jak: „**TITINE**”, „**TU-TENKAMEN**”, „**BANANY**” etc. u firmy **Immerglück**
5402 **JAGIELLOŃSKA 17.**

Inż. Liefeld zdobył I-ą, Inż. Betsche II-gą nagrodę teletroncznego polskiego Fairu Samochodowego na gumach



Stock gum samochodowych pełnych i dętych: 5596
Lwów, Pasaż Mikolascha



WYSEWNI HERBACIANE
Z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW HERBAT CEYLOŃSKICH I CHIŃSKICH — POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY 5604
EDMUNDA RIEDLA
LWÓW, ulica RUTOWSKIEGO liczbą 3.

Młyńskie urządzenia

ROLINDUSTRIA S. A., Lwów, Fredry 9
wyłączne zastępstwo **Firmy SECK, DRESDEN.** 5592

Poszukuje się używany **Kocioł parowy** (lub kocioł do lokomobili) dobrze utrzymany, powierzchnia ogrzewalna 50-100 m² o ile możliwości z przepalaczem (Ueberhitzer).
Zgłoszenia pod P. M 1243 do Administracji pisma. 5590

A la Gieshübler

DEWARTIS

mineralna woda stołowa
Dostarcza **Zarząd Dóbr Paecyków** poczta Stanisławów. 5549
Zastępca na Lwów **Robert GREBEL,** Lwów, Asnyka 3. tel. 583

Natychmiast mogą być dostarczone: **KOTŁY** płomiennorurowe o jednej i dwóch rurach falistych 35, 45, 80, 100 i 120 m² powierzchni ogrzewalnej na 10 i 12 a.m. nadeślnienia. 5503 Oierły prosimy kierować do: **H. KOETZ** Następca, **MIRÓGÓW G.-Sl.** Fabryka maszyn i kotłów parow. Tow. Akc.

Ważne dla przemysłu! **Ważne dla przemysłu!**

Węgiel Górnosląski

znakomitej jakości opałowy i kottowy, 7.200 kaloryj znacznie poniżej cen kop tnianych, na dłuższy kredyt dostarczają jako wyłączni zastępcy kopalni „**Brzask**”, Sp. przem.-handl. z o. o. **Katowice, ul. Kościuszki 12.** — Tel. 881. Oddział w Drohobyczu: ul. Zielona 25. — Tel. 13.
Dostarczamy również koks górnosląski hutniczego i podażowego. Zdolni akwizytorzy i zastępcy rejonowi poszukawani! 5581

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz i szpal-towy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, report., dział ekonomiczny) 35 gr. na pier-

wszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kłpno-sprzedaz 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatnie 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała

strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol. i cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamieszczone o 30% drożej. — Ogłoszenia za-

graniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

© © Należyłość pocztową **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — © ©

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiebusiewiczą we Lwowie. Odpowiedzialny reaktor: **MARJAN MACHALSKI.**